

# 19. Wierzę w Boga, który jest Ojcem

## 1. CELE LEKCJI – WYMAGANIA OGÓLNE

- Przypomnienie biblijnej prawdy o Bogu objawiającym się jako Ojciec;
- Wskazanie na Opatrzność i troskę Boga wynikającą z miłości do człowieka.

## 2. TREŚCI NAUCZANIA – WYMAGANIA SZCZEGÓŁOWE

### Uczeń:

- Na podstawie własnych doświadczeń określa cechy złego i dobrego ojca;
- Analizuje i interpretuje list, pod kątem ojcostwa Bożego;
- Na podstawie obrazu Rembrandta *Syn marnotrawny* określa charakterystyczne cechy Ojca: matczyna i ojcowska dłoń;
- Odwołując się do fragmentów biblijnych, wymienia wypowiedzi Jezusa o Ojcu;
- Definiuje „modalizm” i „subordynacjonizm”;
- Ukazuje pozytywny obraz Bożej Miłości i Boga jako Ojca;
- Po lekcji religii wyjaśnia pojęcie „Bożej Opatrzności”.

## 3. POJĘCIA, POSTACI

- Bóg Ojciec;
- Miłość Boża;
- Opatrzność Boża;
- Subordynacjonizm;
- Modalizm.

## 4. WARTOŚCI

- Wdzięczność Bogu Ojcu za dar życia;
- Zaufanie Bogu jako Ojcu.

## 5. SCHEMAT LEKCJI

- Wprowadzenie: cechy ojca;
- Bóg jako Ojciec;
- Bóg jako Ojciec w wypowiedziach Jezusa;

- Błędne poglądy związane z ojcostwem Boga;
- Opatrzność Boża.

## 6. PROPOZYCJA REALIZACJI

### Wprowadzenie:

*Metoda – antytemat.* Nauczyciel poddaje dyskusji / pracy w grupach pytanie:

- Jakie są cechy złego ojca?  
Odpowiedzi zapisuje na tablicy. Pytanie jest prowokacyjne i może się odnosić do osobistych przeżyć uczniów, ale powinno sprowokować do twórczego myślenia.

Można teraz utworzyć wraz z uczniami kontrastujące cechy dobrego ojca.

### Rozwinięcie tematu:

*Metoda – praca z podręcznikiem.* Nauczyciel rozpoczyna od pytania:

- Jakim ojcem jest Bóg?  
Uczniowie wykorzystują tekst listu (podręcznik – list od Boga Ojca, za-inspirowany tekstami biblijnymi, można skserować), odpowiadają na postawione pytanie.

Należy uwrażliwić uczniów, że nie zawsze zdania wyrwane z kontekstu będą zgodne z nauczaniem Kościoła. W tym przypadku jednak są one starannie dobrane.

*Metoda – dostosowana metoda Västeras.* Nauczyciel prosi uczniów:

- o podkreślenie (ołówkiem!) w tekście stwierdzeń najbardziej poruszających / ważnych dla nich osobiście;
- jeżeli uczeń napotkał na fragment, którego nie rozumie – pisze obok znak zapytania (?);
- jeżeli uczeń napotkał na fragment, w którym odkrył nową dla siebie prawdę, której sobie dotychczas nie uświadamiał tak wyraźnie – pisze wykrzyknik (!);
- jeżeli napotkał na fragment, który zawiera wyraźną dla niego wskazówką – zaznacza to miejsce strzałką (↑).

*Metoda – analiza obrazu.* Nauczyciel podsumowuje pracę, i pokazuje (wyświetla lub wiesza na tablicy) obraz Rembrandta *Syn marnotrawny*. Uczniowie próbują wyodrębnić charakterystyczne cechy ojca: matczyna i ojcowska dłoń.

*Metoda – praca z tekstem biblijnym.* Nauczyciel podkreśla, że Bóg wielokrotnie był nazywany Ojcem w wypowiedziach Jezusa (J 14, 8-18; Łk 4, 38-41; Mt 9, 1-7; J 3, 16-17; Łk 11, 9-13; Mt 5, 44-48). Warto użyć tu Pisma Świętego, aby uczniowie mogli sami odszukać odpowiednie cytaty i wypowiedzi Jezusa.

*Metoda – wykład.* Nauczyciel prezentuje błędne poglądy związane z ojcostwem Boga: modalizm – Bóg ukazujący się na różne sposoby, między innymi na sposób Ojca; subordynacjonizm – Syn jest podporządkowany Bogu Ojcu, który jest od Niego większy.

### **Zakończenie:**

Nauczyciel podkreśla, że Bóg jako Ojciec opiekuje się światem; definiuje pojęcie „Bożej Opatrzności”.

### **Notatka:**

Treść z ramki „Zapamiętaj”.

### **Korelacja z edukacją szkolną:**

- Historia sztuki – Bóg Ojciec w sztuce, Rembrandt;
- Język polski – ethos ojca w literaturze.

## **7. INNE MOŻLIWOŚCI REALIZACJI**

*Metoda – burza mózgów.* Nauczyciel zapisuje na tablicy hasło: „Ojciec” i prosi uczniów o podanie skojarzeń, jakie mają z tym hasłem.

Można też rozpocząć od przeczytania świadectw zamieszczonych w podręczniku i spuentowania – że często przekładamy obraz naszego ziemskiego ojca na obraz Boga Ojca.

Warto wykorzystać tekst o Jacku Salija zamieszczony w podręczniku.

## **8. ALTERNATYWNE TEKSTY DO WYKORZYSTANIA NA LEKCJI**



LISTY,  
OPINIE

Jeżeli chodzi o status materialny mojej rodziny to nie mogę narzekać. Właściwie od dziecka pod tym względem niczego mi nie brakuje. Nie potrafię jednak cieszyć się z życia. Myślę, że duży wpływ na to miało i ma odejście od nas Ojca, gdy miałem dwa lata. Zawsze zazdrościłem innym kolegom, że mogą po-

szczyć się swoimi ojcami np. wtedy, gdy jako mali chłopcy gra-  
liśmy w piłkę na podwórku. Brakowało mi go przez całe życie.

Zbyszek, 17 lat

Mam wspaniałych rodziców. Bardzo ich kocham, ale wiecie jak to jest, czasami człowiek chce spróbować żyć jakoś inaczej, łatwiej, bez jakichś wymagań. Zacząłem chodzić na wagary, wpadło kilka, no może nawet kilkanaście, kiepskich ocen. Byłem zagrożony z dwóch przedmiotów. Chciałem być taki wolny, jak moi koledzy. Przynajmniej tak mi się wydawało. Dobry i mądry, mój Ojciec, w porę zauważył niebezpieczeństwo. Wziął mnie ze sobą na weekend na ryby. Obyło się bez zakazów, nakazów, dzikich awantur. Po prostu te dwa dni, parę rozmów pełnych miłości i wyrozumiałości, pozwoliły mi zacząć wszystko od początku. Przekonałem się o tym, jak Ojcu na mnie zależy.

Krzysiek, 16 lat

Dłuższy fragment wywiadu *Nie znamy Boga Ojca, bo grzeszymy i nie modlimy się*. Z ojcem Jackiem Salijem rozmawiają Cyprian Klahs OP i Bogumił Łoziński:



PRZECZYTAJ

### **Kim jest Bóg Ojciec, jakie są Jego charakterystyczne cechy, przymioty?**

Ojca Przedwiecznego poznaliśmy dopiero dzięki Jezusowi Chrystusowi. Przed Chrystusem ludzie mogli poznać Boga tylko w sposób ogólny: rozumowo jako przyczynę i cel wszystkiego co istnieje, w wierze jako dawcę przymierza, opiekuna, wyzwoliciela z niewoli egipskiej. Dopiero w Jezusie Chrystusie poznaliśmy Ojca Przedwiecznego jako Tego, który jest Ojcem Syna Jednorodzonego i który wraz z Synem tchnie Ducha Świętego. Kim jest Ojciec Przedwieczny, można poznać po tym, że Jezus Chrystus był cały w Nim rozmiłowany. Już w dzieciństwie, jako jedyne spośród miliardów dzieci, rozpoznawał w Nim po prostu swojego Tatusia. „Czyż nie wiecie – mówi jako dwunastolatek swojej Matce i Józefowi – że potrzeba, żebym był w sprawach mojego Ojca?”. Rozmiłowany w Ojcu, Jezus całe noce spędzał na modlitwie. Nieustannie podkreślał, że nie przyszedł od sie-

bie, tylko od swojego Ojca, oraz że nie głosi nam swojej nauki, ale naukę swego Ojca, i że we wszystkim czyni Jego wolę. I w tej postawie całkowitego oddania Ojcu, rozmodlenia swojej ludzkiej natury, wypełnił swoją mękę. Przypomnijmy sobie Jego modlitwę w Ogrodzie Oliwnym. Ostatnie słowa, jakie wypowiedział w swoim doczesnym życiu, były właśnie modlitwą do Ojca. Odszedł z krzyża w stanie rozmodlenia: „Ojcze, w ręce Twoje oddaję ducha mego”. Prawdy o Bogu Ojcu trzeba szukać u Jezusa.

### **Dlaczego „Ojcze nasz” jest najważniejszą modlitwą chrześcijan?**

Zanim odpowiem na to pytanie, warto zwrócić uwagę, że ta modlitwa jest jedynym miejscem w Nowym Testamencie, gdzie Pan Jezus używa terminu „Ojciec nasz”. Zawsze bardzo starannie odróżniał swoje synostwo od synostwa naszego, zawsze mówił: „Ojciec Mój” i „Ojciec wasz” – „Idę do Ojca Mego i Ojca waszego” – bo On jest Synem w sensie naturalnym, a my jesteśmy synami przez przysposobienie. Jedyny raz Jezus powiedział „Ojcze nasz”, ucząc nas tej modlitwy, ale nie mówił: „my się módlmy do Ojca naszego – Ojcze nasz”, tylko: wy się módlcie „Ojcze nasz”. To warto zauważyć.

Jest to modlitwa tych, którzy się stali uczestnikami synostwa Syna Jednorodzonego. Jeżeli jakiemuś poganinowi ta modlitwa się spodoba i modli się nią – bardzo dobrze, niech się modli. Ale w Jego ustach ta modlitwa znaczy: „Boże, który jesteś jak Ojciec”. Trzeba być w łasce uświęcającej i być uczestnikiem Bożej natury, żeby móc prawdziwie do Boga wołać: „Ojcze nasz!”. Warto jeszcze zwrócić uwagę na to, co Ewangelia mówi o objawieniu przez Jezusa nowego imienia Bożego: „Ojcze, objawiłem im Imię Twoje”. Pan Jezus objawił nam, że imieniem własnym Tego, który jest Początkiem bez początku, jest właśnie imię „Ojciec”. Prośba: „Święć się Imię Twoje” dotyczy tego właśnie Imienia. Żeby to lepiej zrozumieć, warto sobie uświadomić niezwykłą głębię starotestamentalnego Imienia Boga: Jahwe – „Jestem, który Jestem” – „Ja jestem tym, który istnieje w sposób nieporównywalnie prawdziwszy, bardziej rzeczywisty niż wy, Ja jestem w taki sposób, że jestem źródłem waszego ist-

nienia i źródłem wszelkiego istnienia, Ja jestem zarazem Tym, który wami się opiekuje i chce was wybawić z różnych waszych niewoli". A Jednak to imię „Jestem, który jestem”, zawierające tak niezwykle głębokie treści, okazuje się zaledwie cieniem w stosunku do tego imienia, które nam objawił Jezus Chrystus. Od Pana Jezusa dowiedzieliśmy się, że Bóg jest nie tylko „Jestem, który jestem”, ale On jest Ojcem, On chce być Ojcem również dla nas. On chce nas przenieść przez tę przepaść, którą w sposób naturalny stworzenia są oddzielone od „Jestem, który jestem”, i chce nas wprowadzić w samo wnętrze swojej Boskości. Wolno nam wołać do Boga: „Abba!”, tak jak zwracał się do Niego Pan Jezus. Kolana same się zginają do dziękczynienia, a usta do wysławiania!

**Relacja Boga Ojca do człowieka opiera się przede wszystkim na miłości. Jednym z głównych przymiotów Boga Ojca jest miłosierdzie. Wielu chrześcijanom trudno pogodzić wiarę w miłość Boga z cierpieniem, które ich dotyka. Dlaczego Ojciec, który kocha swoje dzieci, dopuszcza ich cierpienie? Jak pogodzić miłość Boga np. z obozami koncentracyjnymi? Rodzi się pytanie: co to znaczy, że Bóg nas kocha, jakie cechy ma miłość Boga Ojca do ludzi?**

Problemy, do których natury należy to, że rozwiązywać się je powinno na płaszczyźnie naszych postaw, my nieraz próbujemy rozwiązywać na płaszczyźnie słów i argumentów. Jeśli chodzi o cierpienie, to jest typowe zadanie, którego za pomocą słów nie rozwiążemy, a za pomocą postaw możemy zrobić całkiem niemało. To nie przypadek, że ludzie, którzy najbardziej gorszą się z powodu cierpienia, na ogół bardzo słabo starają się, żeby tego cierpienia było mniej na ziemi. Jest jakoś tak, że gdy się o cierpieniu mówi, to ono jest faktem strasznie gorszącym i niewytłumaczalnym, a jak się próbuje człowiekowi cierpiącemu pomóc przejść przez jego drogę krzyżową, to wtedy nie w głowie człowiekowi zarzuty, tylko po prostu widzi się, że miłość skutecznie pozbawia cierpienie najokropniejszych kolców. To dotyczy także mojego własnego cierpienia. Czymś zupełnie innym jest cierpieć samotnie w tym okropnym świecie,

w którym ludzie są sobie wzajemnie obcy, a czymś zupełnie innym jest cierpieć w obecności bodaj jednego autentycznie życzliwego człowieka. Między innymi po tym poznać, że ten świat jest Boży, że źródłem tego świata jest Bóg, który jest miłością: że problem cierpienia rozwiązuje się właśnie w ten sposób – w sposób prawie nie dający się wyartykułować w słowach, a który jest tak potężnie skuteczny.

Obozy koncentracyjne to najlepszy dowód, że częstokroć oskarżamy Pana Boga o rzeczy, które są naszą winą. Chodzi nie tylko o obozy koncentracyjne. Na przykład dlaczego dzieci umierają na raka? Na to mogą odpowiedzieć tylko: A czy to Pan Bóg sprawił, że na Śląsku więcej dzieci zapada na raka niż w Białostockiem? Krótko mówiąc, strasznie dużo zła, o które oskarżamy Pana Boga, pochodzi bądź z naszej złej woli, bądź z naszej krótkowzroczności i zwyczajnego niemyślenia. Często z braku nawet elementarnej wrażliwości.

Fragmenty wywiadu *Nie znamy Boga Ojca, bo grzeszymy i nie modlimy się.*

Z ojcem Jackiem Salijem rozmawiają Cyprian Klahs OP i Bogumił Łoziński,

<http://mateusz.pl>

### Kilka myśli Świętego Josemarii Escrivy dotyczących Bożego ojcostwa:



PRZECZYTAJ

Wszyscy powinniśmy mówić tym samym językiem – tym, którego uczy nas nasz Ojciec Niebieski: językiem dialogu Jezusa z Ojcem; językiem, którym mówi się przy pomocy serca i rozumu; językiem, jakim posługujecie się teraz w swojej modlitwie. Jest to język dusz kontemplacyjnych; język ludzi, którzy są duchowi, gdyż zdali sobie sprawę ze swego synostwa Bożego; język, który wyraża się w tysiącach poruszeń woli, w jasnym świetle rozumu, w uczuciach serca, w postanowieniach prowadzenia życia uczciwego, dobrego, pełnego radości, pokoju.

św. Josemaria Escriva, *To Chrystus przechodzi*, 13

Dzieci... Jakże starają się godnie zachować, gdy są w obecności swoich rodziców!

Podobnie dzieci królewskie w obecności swego ojca, króla, jakże starają się zachowywać godność monarszą!

A ty... czyż nie wiesz, że zawsze znajdujesz się w obliczu Wielkiego Króla, twój Ojca-Boga?

św. Josemaria Escriva, *Droga*, 26

Ojcze – mówił mi pewien chłopak (nie wiem, co się z nim stało), dobry student z „La Central” – myślałem o tym, co mi Ojciec powiedział... że jestem dzieckiem Bożym, i nagle na ulicy, poczułem się „napuszony” i wewnątrz pełen pychy... dziecko Boże! Poradziłem mu z czystym sumieniem, by wzmagał w sobie taką „pychę”.

św. Josemaria Escriva, *Droga*, 273

---

**Warto przeczytać:**

***Nie znamy Boga Ojca, bo grzeszymy i nie modlimy się. Z ojcem Jackiem Salijem rozmawiają Cyprian Klahs OP i Bogumił Łoziński;  
Bóg Ojciec zapomniany? – redakcja „Listu” rozmawia  
z ks. dr hab. Janem Danielem Szczurkiem, <http://www.list.media.pl>.***

---